

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie w Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, ul. P. Marji 26. Tel. 245. Strz. pocz. 45.  
Redaktor lub jego zastępca, przyjmująco codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł.  
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrový przed tekstem 50 gr. W tabelki i nadesłane 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 35 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1,50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 26. — Telefon nr. 54.

## Ameryka w odmetach inflacji Czy kraje europejskie też porzucą parytet złota?

Ameryka przeżywa obecnie okres inflacji, tak dobrze znany społeczeństwom europejskim z przed kilku lat. Publiczność w dniu ogłoszenia pełnomocnictwa dla Roosevelta rzucała się na zakup towarów, w obawie przed dalszym spadkiem waluty. Wielkie domy towarowe obojętne są dosłownie przez kupujących, ponieważ ludność Ameryki obawia się, że ceny pod wpływem inflacji zostaną podwyższone. Wskutek wzmożonego popytu na towary, ceny już teraz znacznie się podniosły. Zwyzka cen objęła przedewszystkiem artykuły włókiennicze, w szczególności towary jedwabne i pończochy, oraz konfekcje, której publiczność amerykańska zakupuje olbrzymie wprost ilości. Na gromadzone do wiosennych wyprzedaży zapasy w szeregu wielkich domów towarowych zostały całkowicie rozchwyte i nowe transporty sprzedawane są już po cenach znacznie wyższych.

Europejczyk, przebywający obecnie w Ameryce, który ma już za sobą przykre doświadczenia okresu inflacyjnego, obserwuje masową psychozę, która ogarnęła całe społeczeństwo amerykańskie. W niektórych ośrodkach handlowych transakcje przybrały formy zupełnie chaotyczne. Ceny podwyższone zostały, zwłaszcza jeżeli chodzi o artykuły włókiennicze, w granicach od 10—20 procent i olbrzymia fala kupujących nabywa dosłownie wszystko, co wypadnie pod rękę. Oczywiście, powstały już na tle zwyzki cen najrozmaitsze formy dzikiej spekulacji, której Roosevelt napróżno stara się przeciwstawić. Giełdy bawelniane są znowu terenem gry spekulacyjnej, na której znaczną ilość ludzi potraciła olbrzymie majątki. Przeciżyca z okresu inflacji europejskiej powtarzają się tutaj z matematyczną dokładnością i narazie nie widać żadnych zjawisk, które zapowiadałyby kres tego chaosu.

Zaznaczyć należy, że społeczeństwo amerykańskie widzi w „rozwodnieniu” dolara, jak dowcipnie nazwał jeden z wybitnych publicystów amerykańskich dewaluację pieniądza w Stanach Zjednoczonych, lekarstwo na wszystkie bolączki. Po przecięciu farmerzy otrzymują więcej dolarów papierowych za swą bawelnę, dzięki czemu będą mogli spłacić swe olbrzymie zobowiązania, które tak fatalnie uciążliwy na sytuacji rolnictwa amerykańskiego.

Szereg ekonomistów amerykańskich wyraża opinie, że i kraje europejskie porzucą parytet złota, a przejdą do inflacji. Jeżeli bowiem kraj, posiadający tak olbrzymie zapasy złota, jak Ameryka, puszcza się na niepewne fale inflacji, czy można oczekiwać, by niewielka ilość państw znacznie słabiej w złoto zaangażowanych zechciała nadal pozostać przy parytecie złota? Szwajcaria np. opiera swój bilans płatniczy na turystyce. Jeżeli więc Amerykanie o zdeprecjonowanej walucie nie będą mogli odwiedzać Szwajcarii, która okaże się dla nich krajem zbyt drogim, wówczas kraj ten, chcąc nie chcąc, będzie musiał zrezygnować ze złoto tego pokrycia.

Oczywiście, nie brak i w Ameryce głosów, wypowiadających się za inflacją, która społeczeństwu amerykańskiemu może przynieść same tylko korzyści. — Szczególnie w otoczeniu Roosevelta przeważa obecnie ten pogląd i etąd właśnie pochodzi oświadczenia, według których należy obawiać się żadnych zgubnych skutków inflacji, gdyż po opanowaniu chwilowych trudności, jakie powstały w związku z deprecjacją dolara, rozwiązanie zostanie szereg zagadnień o charakterze finansowo-technicznym. Do zarządzeń tych zaliczyć należy dążenie Roo-

selvelta do rewizji taryf celnych. Na podstawie pełnomocnictwa posiada prezydent prawo podwyższenia i obniżania ceł o 50 procent. Ma on więc z prawa tego skorzystać i obniżyć wszystkie cla o 50 proc. W obecnych warunkach byłoby to pięknym gestem, gdyż wydaje się wątpliwe, aby Stany Zjednoczone, których siła nabycza w okresie kryzysu bardzo poważnie uległa redukcji, były w możności po-

chlonać import, zwłaszcza jeśli zważyć, że jeszcze w okresie przed dewaluacją dolara kraj ten zastosował szalone restrykcje importowe, dążąc w ten sposób do zwiększenia zbytu produkcji własnej.

W ramach zwiększającej się z dnia na dzień ogólnej nerwowości, wyrażającej się szaloną spekulacją giełdową i „szturmem” na zapasy towarowe, trudno jest przewidzieć dalszy rozwój wypadków. Że jednak upragnione ożywienie go spodarcze, jakiego oczekiwano po dewaluacji dolara w spodziewanych rozmiarach nie nastąpiło — to już nawet dla przeciętnego Amerykanina zdaje się być oczywiste. „Rozwodnienie” dolara nie przyniosło drugiego wydamia prosperity. K. M.

armię i zarządzający ćwiczenia wojskowe.

Pismo przypomina, że w r. 1930 został zorganizowany przez Reichswehrę t. zw. Grenzschutz i zwraca uwagę, że rząd niemiecki zawiadomił wówczas wszystkie dzienniki niemieckie, aby nie dawały sprawozdań o tej organizacji, grożąc surowymi karami za zdradę stanu. Pismo kończy oświadczeniem: „Niemy nie są tak rozbrojone, jak twierdzi kanclerz Hitler”.

## Ameryka czujnie obserwuje wypadki w Europie.

Kategoryczny sprzeciw co do ponownych zbrojeń Niemiec.

Paryż. — Prasa paje z Waszyngtonu, iż ostatnie wypadki w Europie obserwowane są przez amerykańskie koła polityczne z wielką uwagą. Koła te twierdzą, że kryzys, jaki przeżywa Europa obecnie, jest nawet poważniejszy od kryzysu, poprzedzającego wybuch wielkiej wojny. Biały Dom przeciwstawia się kategorycznie próbie ponownego uzbrojenia się Niemiec. Jeżeli Niemcy żądają większego zabezpieczenia granic, to mogą je otrzymać natychmiast, natomiast równoprawnie w dziedzinie zbrojeń Rzesza mogłaby zdobywać etapami, przyjmując plan Mac Donalda, zmodyfikowany ostatnio w Waszyngtonie i uzupełniony paktem porozumienia, do którego przystąpiły Stany Zjednoczone. Powiększenie zbrojeń morskich Niemiec pociągnie za sobą te same akcje ze strony Francji i Włoch, co wywoła nowe zbrojenia Japonii i Anglii, a w konsekwencji nowe kolosalne wydatki Stanów Zjednoczonych na cele morskie. Koła polityczne Stanów Zjednoczonych są przekonane, że ani Francja, ani Wielka Brytania nie pozostaną obojętne na próbę ponownego uzbrojenia się Niemiec.



Król Albert belgijski na przeglądzie wojsk. Przed kilku dniami od była się w Brukseli olbrzymia parada wojskowa. Defiladę przy mował osobiście Król Albert. Na zdjęciu na sztem widzimy fragment defilady: Ks. Karol belgijski defiluje na czele oddziału piechoty przed swym królewskim ojcem.

## Pakt czterech został tajnie zawarty?

Czy sensacyjne pogłoski paryskie znajdą potwierdzenie.

Paryż. — Krażą tu sensacyjne pogłoski o rozmowach ministra Goeringa z Mussolinim. W myśl owych informacji miały doprowadzić konferencje rzymskie do konkretnych rezultatów w postaci tajnego zawarcia paktu czterech, gwarantującego pokój międzynarodowy na lat 10.

Paryskie koła dyplomatyczne przyjmują wiadomość tę z wielką rezerwą, chociaż nie kryją swych obaw, czy czasem ambasador de Jouvenel nie przekroczył instrukcji, jakie otrzymał z Paryża.

Nawet półoficjalny „Temps” nie jest poinformowany o istotnym stanie rzeczy. Pismo to wyraża nadzieje, że pakt czte-

rech nie został jeszcze podpisany, a jeśli został zawarty, to niema w nim mowy o żadnym konkretnym wypadku rewizji granic.

Prawicowy „Journal de Debats” wyraża rząd francuski, by powiedział stanowczo: „nie” wobec prób rewizjonistycznych i rozbrojeniovych, opracowanych obecnie w Rzymie i w Genewie. Francja razem z Polską i państwami Małej Ententy rozporządzają dostateczną siłą zbrojną i fizyczną, by przeciwstawić się wszelkim próbom, zmierzającym do przekreślenia obecnego porządku Europy.

## Koncentracja 8000 szturmowców pruskich na granicy Gdańska.

Gdańsk. — Organ hitlerowców wschodnio-pruskich „Preussische Ztg.” w dziale ogłoszeniowym publikuje rozkaz dowództwa komendy hitlerowskiej S. A. wschodnio-pruskiej, nakazujący oddziałom z poszczególnych miast i okręgów wiejskich Prus wsch. w dniu 28 bm. stawić się na zbiorce do Elbląga. Z załączników, dołączonych do tego rozkazu wynika, że w Elblągu w dniu tym zostanie skoncentrowanych 8 tysięcy szturmowców hitlerowskich.

Ponieważ w dniu tym odbywać się w

Gdańsku wybory do sejmiku, a Elbląg leży tuż nad granicą Gdańska, więc jest wiadocznym, że koncentracja wschodnio-pruskich oddziałów szturmowych hitlerowskich S. A. ma ścisły związek z wyborami gdańskimi.

Należy zapytać Radę Ligi Narodów czy ma zamiar w dalszym ciągu biernie przyglądać się tej niebezpiecznej robocie hitlerowców w Gdańsku i nad gdańską granicą i czy chce w ten sposób dopuścić do powstania nowych poważnych konfliktów.

## Reichswehra posiada niedozwolone olbrzymie rezerwy.

Wiedeń. — „Arbeiter Ztg” wywodzi, że patos, z jakim Hitler domaga się rozbrojenia państw, jest perfidny i nieszczerzy — Jego poza pokojowa nie jest wynikiem nastrojów pokojowych, lecz obawy przed wojną, którąby mogła ujawnić przeciwieństwa wewnętrzno-polityczne w Niemczech, a do której Niemcy nie są je-

szcze technicznie przygotowane. Dziennik twierdzi, że rezerwy Reichswehry są o wiele większe, niż dopuszcza traktat wersalski.

T. zw. Czarna Reichswehra jest dobrze zorganizowana zwłaszcza w Prusach wschodnich, gdzie w każdym okręgu urzęduje oficer, utrzymujący w ewidencji

## Kpt. Dudziński przerwał lot

Ponowny wypadek uszkodził poważnie samolot.

Wiedeń. — Kpt. Dudziński zmuszony był wylądować w Voitsberg w Styryi. Po naprawieniu aparatu kpt. Dudziński zamierzał wystartować w dalszą drogę do Aspern, jednak przy starcie uległ uszkodzeniu silnik samolotu i strzaskane zostało podwozie.

Kpt. Dudziński nie odniósł przy rozbiściu się samolotu żadnych obrażeń. Powodem katastrofy było złamanie się śmigła.

Kpt. Dudziński odwiedził zdemontowany aparat osobiście do Grazu. W sobotę popołudniu przybył do Wiednia kpt. Bajan. Jak wiadomo, aparat jego po zderzeniu się z wierzba spłonął doszczętnie. Kpt. Bajan i jego mechanik ocaleli tylko przez szybkie wyskoczenie z aparatu.

W konkursie biorą udział jeszcze dwaj lotnicy Jostipowicz (Austria) i Lombardi (Włochy). Poza konkursem bierze udział w zawodach 6 lotników, mianowicie Włosi Sanzin i Mencarelli, Anglicy Sempill i Gibons, Węgry Nagy i Austrjak Leew.

Kapitan Lombardi (Włochy), który o godz. 14.45 wylądował pierwszy w Linzu, otrzymał nagrodę tego miasta.

O godz. 14.30 przybył także porucznik austrjacki Jostipowicz.

Lotnicy Jostipowicz (Austria) i Lombardi (Włochy) wylądowali o godz. 9.23 w Aspern pod Wiedniem, skąd ruszą w dalszą drogę do Linzu i Insubruku.

Wszystkie samoloty, które doznały uszkodzeń, wezmą popołudniu udział w dalszych zawodach na trasie Graz—Klagenfurt—Wiedeń, St. Poelten—Radstadt, Gastein, Insubruck.



**Król Albert belgijski**  
na przeglądzie wojsk  
Przed kilku dniami o-  
była się w Brukseli  
olbrzymia parada wo-  
skowa. Defiladę przy-  
mował osobiście Król  
Albert. Na zdjęciu n-  
szem widzimy frag-  
ment defilady: Ks. K-  
ról belgijski defiluj-  
na czele oddziału pie-  
choty przed swym  
królewskim ojcem.



# TELEGRAMY

## NIEMCY CHCIELI WYTRUC PARYŻ W ROKU 1923?

Paryż. — Leon Daudet, naczelny redaktor „Action Français” publikuje w swym piśmie rewelacyjną wiadomość, do tyczącą niemieckiego planu ataku gazowego na Paryż w r. 1923. Według tych rewelacji zamierzali niemiecki sztab generalny przeprowadzić w styczniu 1923 r. atak powietrzny na stolicę Francji, jako akt rozpacz i protestu z powodu okupacji przez Francuzów Nadrenji i Ruhry. Mieszkańcy Paryża mieli zostać wytruci za pomocą fosgenu. Plan ten został jednak porzucony z powodu obaw, że Francja przeprowadzi natychmiast w drodze odwetu całkowite zniszczenie Berlina. Posiadane zapasy fosgenu zostały zmagazynowane w Hamburgu, gdzie 6 lat później nastąpiła znana katastrofa w fabryce Stolzenberga.

Leon Daudet żąda, aby Francja zajęła obecnie energiczne stanowisko, gdyż tylko w ten sposób będzie mogła zapobiec powtórzeniu się tego strasznego niebezpieczeństwa.

## NOWA WIAZANKA BREDNI P. ROSENBERGA.

Wiedeń. — Z polecenia rządu niemieckiego wręczyć mił wedle doniesienia pism niemieckich wysłannik Hitlera Rosenberg w czasie swego pobytu w Londynie rządowi angielskiemu memoriał, zawierający plan uregulowania stosunków niemiecko-polskich.

Memoriał zawiera następujące punkty: 1) Polska i Litwa połączą się z sobą unią personalną (?), przyczem Polska otrzymałaby terytorium nad morzem. 2) Niemcy oświadczają gotowość zapłacenia Polsce odszkodowania za zwrot Gdańska i Pomorza (!). Wysokość tej sumy ustali sąd rozjemczy. 3) Niemcy są gotowe do dopuszczenia na ten teren, na przeciąg lat 25 wysokiego komisarza Polski, którego zadaniem byłoby zabezpieczenie praw polskiej mniejszości na Pomorzu. Zamieszczając powyższy memoriał hitlerowski, prasa angielska oświadcza, że w ogóle nie można go traktować na serio.

## GOERING U MUSSOLINIEGO.

Berlin. — Jak donosi prasa, premier pruski Goering, który udał się samolotem do Rzymu, przyjęty był dwukrotnie przez Mussoliniego. Przedmiotem rozmów miały być europejskie problemy polityczne, a więc jak należy przypuszczać próby wskrzeszenia paktu rzymskiego.

## STARCIE SIĘ PAROWCA Z GÓRA LODOWĄ.

Londyn. — Donożą z St. Johns w Nowej Fundlandji, że parowiec norweski „Sevastia” o pojemności 6.600 ton starł się z lodowcem w odległości 2 mil od przylądka St. Francis. Siła uderzenia była tak wielka, że przód parowca uległ całkowitemu zderzeniu i statek zatonął. Na parowcu nastąpiła eksplozja gazu. Cała załoga schroniła się do łodzi ratunkowych. Dwie łodzie przybyły wczoraj wieczorem do miejscowości Portugal Cove, trzecia łódź spotkała mały statek transportowy, który wziął na pokład kapitana statku i 17 ludzi załogi, znajdujących się w łodzi. Pism niemieckich wysłannik Hitlera Rorwicz norweski wziął transport rudy ze złaznej i miedzianej i posiadał nieliczną załogę. Gdyby parowiec był pasażerskim niewątpliwie katastrofa pociągnęłaby za sobą wiele ofiar w ludziach, ponieważ statek zatonął w przeciągu kilku minut. Władze morskie wydały polecenie, aby wszystkie okręty pasażerskie zmniejszyły swą szybkość w pasie, gdzie zagrożony jest bezpieczeństwo sterczących gór lodowców. W ostatnich dniach wielka ilość lodowców oderwała się od brzegów północnych i płynie ku południowi, zagrażając żegludze.

## KAPITAN SKARZYŃSKI LECI DO BUENOS AIRES.

Rio de Janeiro. — Kapitan Skarżyński pierwszy dnia pobytu w Rio de Janeiro poświęcił na składanie wizyt oficjalnych i brał udział w szeregu przyjęć wydanych na jego cześć.

W ciągu 3 dni następnymi badawczy samolot. Na początku tego tygodnia lotnik złożył wizytę głowie państwa, a w końcu tygodnia udaje się na kilka dni do Kurytyby, a stamtąd do Buenos Aires.

## ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork. — W dzielnicach śródmiejskich Nowego Jorku doszło do poważnych

## JAN ROMANOWSKI

Emeryt maszynista P. K. P.

Opatrzony św. Sakramentami, zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w dniu 21-go maja 1933 roku, przetrzywszy lat 65.

Wyprowadzenie drogi na żałobny zjazd odbył się w Krótkiej 40/48 na omentarz na Kościeliskach, nastąpił dnia 22-go maja t. b. w wotek, o godzinie 5-ej po południu.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostało dnia następnego w kościele św. Zygmunta o godzinie 9-ej rano. O czym zawiadomienia pozostał w nieulatnym żalu.

Zona, dzieci i zięć.

Dnia 23 maja jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci s. p.

## Józefa Grzymały-Sojeckiego

zostanie odprawione nabożeństwo o godz. 8 ej w Katedrze, na które zaprasza

Rodzina.

zaburzeń, wywołanych przez komunistów. Większe grupy komunistów napadały na restauracje i wykwinne lokale gastronomiczne, demolując szczyby i inwentarz i napastując gości. W kilku miejscach doszło do ostrych starć z policją, która wobec prowokującej postawy demonstrantów zmuszona była do użycia broni. Na Fifth-Avenue rozpadł się przy pomocy sikawek grupę komunistów, która usiłowała tamować ruch kołowy i atakować przejeżdżające samochody. Rozru-

chy i demonstracje trwały do późnych godzin wieczornych, Policja aresztowała ogółem 230 osób.

## Czyny, nie słowa odsłonią prawdziwe oblicze Niemiec

### Polskie Koła polityczne o przyjęciu planu Mac Donalda przez Niemcy.

Warszawa. — Przyjęcie przez Niemcy planu Mac Donalda oraz dalsze rokowania w sprawie rozbrojenia należy uznać za drugi akt ostatniego ekspozycji kanclerza Hitlera.

Jakiejkolwiek jednak będą słowa i deklaracje rządu Rzeszy w sprawie rozbrojenia, pozostaje tylko do powtórzenia, by po pokojowych zapowiedziach i deklaracjach nastąpiły czyny.

## Międzynarodowy meeting lotniczy w Warszawie.

Warszawa. — Międzynarodowy meeting lotniczy, zorganizowany na zakończenie Tygodnia LOPP, przez Aeroklub Warszawski w dniach 24 i 25 bm. budzi ogromne zainteresowanie. Z pośród zawodników zagranicznych przybędą: Belgijka p. Guy Hansen na samolocie tryosobowym Fox Moth, Robert Hester, konsul węgierski w Antwerpii na samolocie „Moth”, z Medjanu przylatuje Zofia Mikulska na samolocie „Romeo 5”, w barwach „gospodarskich” przybędą samolot klubu lotniczego z Zagrzebia.

Inni zawodnicy zagraniczni zawiedli częściowo, ponieważ poważną konkurencję meetingowi warszawskiemu zrobiły zawody wiedeńskie, połączone z lotem alpejskim. Lot alpejski przeciągnął się tak długo, że gdyby zawodnicy chcieli wziąć udział w meetingu warszawskim, musieliby zrezygnować z odpoczynku. Zawody wiedeńskie kończą się bowiem 21 b. m., a start do zlotu gwiazdowego do Warszawy rozpoczyna się w poniedziałek 22 bm. w południe. Nie jest jednak wykluczone, że część zawodników wprost z Wiednia przyłeci do Warszawy poza konkursem, jako goście.

Barwy polskie reprezentowane będą godnie przez najlepszych naszych pilotów sporowych, delegowanych przez Aeroklub warszawski, poznański, krakowski, śląski i wileński.

## POLSKI CHLEB I BUŁKI PRZEMYCAJĄ DO SOWIETÓW.

Wilno. — Koło Stołpców zatrzymano dwa wozy naładowane polskim chlebem i bułkami. Wozy te usiłowano przemycić do sowietów.

Zatrzymani z nimi dwaj przemytnicy oświadczyli, że otrzymali z Niemiełoję zamówienie na 500 kg. chleba i bułek, gdyż w pogranicznych miejscowościach sowieckich zabrakło pieczywa.

## Zydowski hitlerowiec sprzedaje w Katowicach... swastyki.

Katowice. — W dniu 16 b. m. w ciemni Otto w Katowicach aresztowano obywatela niemieckiego z Bytomia dr. Teodora Gotthilfa, wyznania mojżeszowego, który, jak się okazało, pokątnie na terenie polskiego Śląska sprzedawał broszury hitlerowskie i swastyki. Skonfiskowano przy nim szereg broszur hitlerowskich oraz zapas swastyki. Gotthilf jest w Bytomiu bity przez hitlerowców, natomiast w Katowicach czynnie sprzedaje swastyki i broszury hitlerowskie dla zarobku. Odstawiono go do sądu karnego w Katowicach.

## ZNOWU DWÓCH GÓRNIKÓW ZNALAZŁO ŚMIERĆ W „BIEDA-SZYBIE”.

Mikołów. W sobotę po południu wydarzył się w Łaziskach Średnich, pow. pszczyński, tragiczny wypadek na dzi-

Przystąpienie Niemców do planu rozbrojenia Mac Donalda jest dalszym ciągiem wycofania się z poprzednio zajętych przez obojętne kanclerza Rzeszy pozycji.

Niemniej należy ten akt wycofania się przyjąć z najdalej idącą rezerwą, tylko bowiem przyszłość może odsłonić prawdziwe oblicze zamierzeń obecnego rządu Rzeszy.

kim szybkim na polach kopalni Valeska. Do dzikiego szybku, głębokiego na kilkanaście metrów, o godz. 3 zeszł po wiegel Konrad Bańka, lat 26, żonaty, ojciec 2-ga dzieci. Przez jakiś czas nie wychodził na powierzchnię. Zaniepokoiło to jego towarzysza pracy Bernarda Szczepka, lat 21, pospieszył więc kolede na ratunek i zszedł na dół.

Niestety, zarówno Bańka, jak i Szczepek, już więcej nie wrócili, albowiem ulegli silnemu zatruciu gazami.

Trzeci towarzysz zaniepokojony zaalarmował kolumnę ratowniczą na kopalni Valeska, która wyszła akcją ratunkową i obu nieprzytomnym górnikom wydobyla na powierzchnię. Bańkę i Szczepka po zastosowaniu sztucznego oddychania odwieziono do szpitala św. Józefa w Mikołowie, gdzie obaj o godz. 5 zmarli.

## Proces inż. Ruszczewskiego zbliża się ku końcowi.

Warszawa. — Toczący się od blisko dwóch miesięcy proces inż. Ruszczewskiego zbliża się wreszcie do końca. Przez wielką część od paru dni ekspertyza została wreszcie zakończona. Przewód sądowy został zamknięty.

Przewodniczący kompletu sądowego, sędzia Duda, zarządził przerwę do poniedziałku. W dniu tym zabierze głos prof. Grabowski. Ma on przemawiać przez cały dzień z małymi przerwami. Przemówienia obrony zajmą dwa następne dni.

O ile więc sąd nie zarządzi przerwy dla szczegółowej narady nad sentencją wyroku, zapas on może już w sobotę.

## Zjazd gospodarczy B. B.

Warszawa. — W sobotę w sali Doliny Szwajcarskiej nastąpiło zamknięcie trzydniowego zjazdu gospodarczego, zorganizowanego przez B. B.

Na plenarnym posiedzeniu zjazdu, które rozpoczęło się o godz. 9-ej m. 30 rano, przewodniczący poszczególnych komisji złożyli sprawozdanie z wyników obrad. Imieniem komisji rolnej przemawiał p. Felician Lechnicki, imieniem komisji przem. handlowej pos. Bog. Miedziński, finansowej p. Stefan Starzyński, samorządowej p. M. Jaroszyński, a imieniem komisji pracy p. Z. Madeyski.

Następnie b. minister skarbu, p. Ign. Matuszewski, przedstawił ogólne sprawozdanie z prac zjazdu.

Omawiając wyniki obrad, mówca wyraził opinie, że nastąpi zjazd wykazał poczucie odpowiedzialności.

Aby móż walczyć skutecznie z kryzysem, aby przesilenie zostało być nieodparte, należało normy prawne dostosować do życia. Trzeba stwierdzić, że to za danie w Polsce dziś już mniej więcej zostało wykonane. Może to i owo nie zostało jeszcze wykończono. Ale gros niezbędnej pracy państwowej, której nikt zastąpić nie mógł mamy za sobą i przy to — otwarta zostaje droga dla pracy spo-

łeczeństwa.

Zarówno w zakresie organizacji zbytu, finansów, jak handlu i w dziedzinie samorządów inicjatywa społeczna ma szerokie pole do działania.

W jednej tylko dziedzinie — według mówcy — społeczeństwo jest w pewnej mierze bezsilne. Jest i musi być bezradne tam, gdzie ma do czynienia na rynku z monopolem. Tam, gdzie istnieje układ, czy znowa wytwórców, duktujących w runki ceny wedle swej woli, tam reakcja społeczeństwa, idąca drogą indukcji, od dołu — nie wystarczy. W tej jednej dziedzinie zjazd ma prawo mówić nie tylko o samym sobie, ale ma prawo oczekiwać od rządu, aby nie uważał „Ustawy kartelowej” za narzędzie, z którego korzystać nie należy, czy nie trzeba.

W interesie samym przedstawicieli tych przemysłów byłoby, aby zrozumieli, że lepiej prowadzić politykę rozsądną i nie narażać form organizacyjnych, które posiadają bardzo wiele stron dodatnich, że napewno lepiej tak czynić, niż przez nierozsądną politykę niszczyć organizacje.

Po wyznaczeniu przez przewodniczącego pos. W. Sławka prezesów i członków grup lokalnych, zjazd zamknięto.

## Tragiczne wadówki nędzary do Warszawy.

Warszawa. — Mieszkańcy okolicznych miasteczek, eksmitowani za niepłacenie komornego, ciągną do Warszawy w nadziei znalezienia tutaj pomieszczeń w schroniskach dla bezdomnych. — Urządzą się oni m. in. w ten sposób, że przybywają do Warszawy z całymi rodzinami, wraz z ruchomościami, zajmują na peronach miasta część ulicy i oczekują interwencji władz.

Ponieważ ludzie ci nie mają prawa do opieki społecznej na terenie stolicy, jako nie mieszkający tutaj roku, jak tego wymaga ustawa o opiece społecznej i nadto wszystkie schroniska dla bezdomnych są przepelnione ponad miarę, przybywający kierowani są z powrotem do miejsca ostatniego stałego zamieszkania.

## Likwidacja wielkiej fabryki fałszywych monet.

Warszawa. — W ciągu dnia wczorajszego przeprowadzono w Warszawie szereg rewizji i aresztowań w związku z wykryciem w Kielcach wielkiej fabryki fałszywych monet 10-złotowych. Aresztowano niejakiemu Borucha Muchroskiego, zamieszkałego przy ul. Pawiej nr. 62. Fabryka kielecka była zorganizowana przy użyciu najnowszych środków technicznych. Organizatorami fałszerkiej fabryki byli ludzie obracający większym kapitałem, zakupili oni bowiem do fałszowania monet duże maszyny, urządzając niemałe k-m-mentnie mennicę. Fałszerze m. in. odkupili olbrzymią maszynę do sztancowania w fabryce platerów Andrzeja Schyffersa przy ul. Szerokiej nr. 13 w Warszawie.

Fałszywe monety były wyrabiane ze stopu złota i niklu, tak, że wyglądem swoim i brękiem ludzko imitowały autentyczne monety, wyrabiane przez mennicę państwową.

Fałszerze zakupili wielki transport srebra, za który częściowo zapłacili gotówką, a częściowo weksłami. Fałszerze zdawali wyrobić tylko pewną ilość monet dla okazania odbiorcom próby, gdyż władze zawczasu dowiedziały się o całej sprawie i fabrykę zlikwidowały. Arsztaując głównych organizatorów. Dochodzenie jest jeszcze w toku.

## Wielka katastrofa

na wysigach konnych w Warszawie. Warszawa. — W dniu wczorajszym na polu wysigowym na Mokotowie wydarzyła się niebywała katastrofa, która zakończyła się ciężkim poranieniem 2-letniego dżokeja Szyzkowskiego i Magdaleny Skiego. Obu dżokejów przewieziono w stanie bardzo groźnym do szpitala.

Wypadek miał następujący przebieg: Oto podczas piątej gonitwy, która rozgrywała się o nagrodę wiosenną 12.000 zł. a do której stawało 15 koni, w pewnym momencie na starym przejeździe przewróciła się klacz Bira, pod dżokejem Szyzkowskim. Na Bire wpało 8 innych

## Dźwiękowe „Grand-Rino”

Najlepsza kreacja niezapomnianego „Pogonia”  
RAMON NOWAROW  
SYN INDYJ piękny egzotyczny dramat miłosny.



koni. Na skutek upadku dżokej Szykowski odniósł tak ciężkie obrażenia, że w stanie groźnym przewieziono go do szpitala Dz. Jezus. Ranny został pozatem ciężko dżokej Magdałiński, przewieziony również do szpitala Dz. Jezus. Magdałiński doznał pęknięcia czaszki i zgruchotania twarzy kopytem końskim. Dżokej Pasternak doznał złamania obojczy-

ka, silnego wstrząsu doznał Chatisow i Fomienka. Dżokeje Górecki i Nowak wylądowali bez szwanku.

Wypadek ten wywołał na torze wielkie wrażenie.

Goniwce przerwano na jakiś czas, na znak żałoby przerwano również koncert orkiestry.

# KRONIKA

**Wtorek 23 Maja**  
 Dziś — Dezyderjusza m.  
 Jutro — Zuzanny m. Joanny.  
 Wschód słońca o godz. 3.45  
 Zachód 19.37  
 Kalendarzyk historyczny:  
 Obłężenie Smoleńska przez Zygmunta III-go w 1609 roku.

## „Tydzień dziecka”

W dniach 22 — 28 maja r. b. na całym terenie Polski odbędzie się „Tydzień Dziecka”. W czasie tym, za pośrednictwem Polskie Radja, zostanie nadane szereg audycji poświęconych dzieciw.

Na terenie m. Częstochowy powstał Miejski Komitet, który ustalił program „Tygodnia Dziecka”.

Wtorek, dnia 23 maja r. b. godz. 9.30 nabożeństwo na Jasnej Górze, godzina 17-ta — przedstawienie teatralne w sali Katedralnej dla dzieciwy ze szkół powszechnych.

Sroda, dnia 24 maja r. b. godzina 20 m. 15 przedstawienie w miejskim teatrze Kameralnym „Szcześnie od jutra”.

Czwartek, dnia 25 maja r. b. kwesta uliczna [znaczek].

Sobota, dnia 27 maja r. b. koncert w parku Staszycza.

Niedziela, dnia 28 maja r. b. kwesta uliczna [znaczek].

Zaznacza się, że przedstawienie w miejskim teatrze Kameralnym w dniu 24 maja r. b. zostało zakupione przez Komitet „Tygodnia Dziecka”, w celu osiągnięcia niezbędnych funduszy na dożywianie najuboższej dzieciwy szkolnej.

Sądymy, że tak doniosły cel, jak trwa go o dziećwy, zostanie zrozumiany przez społeczeństwo i każda impreza (przedstawienie teatralne i kwesta) odpowiednio będzie przez społeczeństwo poparta.

Bilety do teatru Kameralnego można będzie nabyć w kasie teatru w dniu przedstawienia.

## Lotnicy zagraniczni

Idąca na meeting lotniczy do Warszawy lądować będą w Częstochowie.

Jak już donosiliśmy, dziś we wtorek 23 m. miasto nasze będzie gościć w swych murach kilkunastu lotników zagranicznych i polskich, którzy zdążając na międzynarodowy meeting lotniczy, organizowany przez Aeroklub Warszawski w dniach 24 i 25 m., zatrzymają się na nocleg w Częstochowie.

Goście wylądują na lotnisku w Kucelinie w godzinach między 6 a 8 wieczorem, gdzie powitają ich zapewne liczne rzesze miejscowej ludności z przedstawicielami władz, oraz różnych instytucji z L. O. P. P. na czele.

Program przyjęcia lotników nie został jeszcze ostatecznie ustalony. Z inicjatywy komisarza miasta p. Mazura, Związek Pracowników Miejskich podjęmie skromnym przyjęciem na lotnisku mechaników, którzy przybędą wraz z lotnikami i zanoctują w hangarach na lotnisku. Na część lotników zaś odbędzie się bankiet, po czym lotnicy udadzą się na nocleg do hotelu „Polonia”, a o godz. 6 rano wyruszą w dalszą powrotną podróż.

W ub. sobotę odbyła się pierwsza wstępna narada w tej sprawie z udziałem pp. komisarza miasta Mazura, pułkownika dypl. Myszkowskiego, dyr. Kasy Chorych Matuli i inż. Brykałskiego.

## Tania komunikacja

Pociągami i autobusami na lotnisko częstochowskie w dniu przylotu uczestników międzynarodowego meetingu lotniczego.

Komitet organizujący przyjęcie lotników II Międzynarodowego Meetingu Lotniczego w Warszawie, których lądowanie na lotnisku w Kucelinie przewidziane jest w dniu 23 bm. od godz. 18-ej, podaje do wiadomości, że w celu przewiezienia publiczności na teren lotniska dla zadokumentowania sympatii społeczeństwa w stosunku do własnych i zagranicznych lotników i przyjęcia ich, uruchomione zostaną specjalne pociągi ze stacji Częstochowa, dochodzące do przystanku lotnisko. Pociągi te z Częstochowy od-

chodzić będą: o godz. 16-ej, 16-ej m. 30, 17-ej i 20-ej. Powrót pociągów nastąpi również w odstępach półgodzinnych. Cena biletu w jedną stronę 20 groszy.

Niezależnie od tego z Nowego Rynku odchodzić będą, począwszy od godziny 16-ej, autobusy miejskie.

— **Pobory oficerów i podoficerów rezerwy wolne od podatku dochodowego.** Ministerstwo skarbu wydało do Izb skarbowych okólnik, w którym wyjaśnia, że pobory, wypłacane oficerom i podoficerom rezerwy, powołanym na ćwiczenia wojskowe, nie podlegają podatkowi dochodowemu.

Okólnik wychodzi z założenia, że ćwiczenia wojskowe są obowiązkiem prawnopublicznym i nie opierają się na żadnym stosunku umownym, wobec czego i kwoty wypłacane, dotyczące osobom podczas ćwiczeń, nie są dochodem, lecz rodzajem odszkodowania za stracony czas i ekwiwalentem, przeznaczonym na wyżywienie w czasie ćwiczeń.

## Z otwarcia ogródków działkowych dla bezrobotnych.

W ub. niedzielę, o godz. 10 rano na terenach miejskich przy ul. Chłopskiej, w pobliżu szpitala dla zakaźnych w obecności komisarza miasta p. Mazura i przed stawiciela rady przybocznej, odbyła się skromna uroczystość otwarcia ogródków działkowych dla bezrobotnych.

Na przestrzeni około 6 móg ziem, leżącej dotąd odłogiem, urządzono 73 wzorowych ogródków warzywnych, które ka żdej z obdarowanych rodzin przyniosą do stateczną ilość warzyw na całe lato.

Za najbardziej staranną uprawę 29 posiadaczy ogródków, otrzymało nagrody, w postaci narzędzi, ofiarowanych przez Tymczasowy Zarząd miasta, z czego 10 nagród pieniężnych po 5 zł. każda od Komunalnej Kasy Oszczędności, chleb i kieł basę od rzemiełnik, piekarczy i t. d.

Krótkie przemówienie okolicznościowe wygłosił wicekomisarz Madeyski, życząc bezrobotnym jaknajbardziej owocnej pracy na własnych zagonach i podkreślając, że oddanie przez zarząd miasta do użytku bezrobotnych pierwszej serji wzorowych ogródków jest zapoczątkowaniem rozległej akcji, gdyż w przyszłym roku zostanie oddanych do użytku 1200 ogródków działkowych.

Ogródki zasilane są dopływem wody z wodociągów miejskich. Na terenie ogródków urządzone zostało również przedszkole dla dzieci bezrobotnych.

— **Wydatki samorządów na akcję zdrowotną.** Minister op. społecznej wystosował okólnik do wojewodów, polecając im, aby z tytułu nadzoru nad finansami samorządów zarządzili uwzględnienie w budżetach samorządowych wydatków na akcję zdrowotną.

W granicach równowagi budżetowej wydatki te powinny być przewidziane w takiej mierze, aby pozwoliły na wykonywanie bezpośrednich obowiązków samorządów w zakresie akcji zdrowotnej. Samorządy mają mieć na uwadze utrzymanie istniejących już instytucji zdrowia publicznego na odpowiednim poziomie.

W budżetach samorządowych mają być uwzględnione odpowiednie dotacje na cele zdrowotne, ponadto zaś samorządy powinny brać udział w instytucjach o celach specjalnych, jak towarzystwa przeciw gruźlicy i t. p.

— **W sprawie bezpieczeństwa ruchu na kolejach.** Ministerstwo komunikacji wydało okólnik do wszystkich dyrekcji kolejowych w sprawie ściślego przestrzegania bezpieczeństwa ruchu podczas dokonywania taborem manewrów na stacjach.

Ministerstwo komunikacji przypomina przedewszystkiem konieczność ściślego stosowania się służby stacyjnej do przepisów ruchu, nakazujących przerwanie pracy manewrowej na torach, przeznaczonych na wjazd lub wyjazd pociągów, bądź też na torach sąsiednich.

W myśl okólnika, winni niestosowania się do tych przepisów, pociągami będą do jaknajsurowszej odpowiedzialności,

## Zachwycająca uroda... jej tajemnica?

Czegóżby kobieta za to nie dała, by zachować na zawsze czar młodzieńczej cery.

A to takie łatwe i wcale nie kosztowne. Należy tylko używać codziennie stałe mydła Palmolive, wyrabianego ze słynnych olejów owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych. Obfita, łagodna piana Palmolive ułatwia pory skóry od wszelkich nieczystości i daje twarzy ów uroczy wdzięk — symbol młodości.



Niech Pani używa mydła Palmolive nie tylko do twarzy, lecz również do pielęgnacji całego ciała, a cera Pani zachowa aksamitną gładkość i elastyczną jedność, stając się przedmiotem powszechnej zazdrości.

1 kwatek 60 gr.

Wydawnictwo Krajowe.

# Imponujący zlot Młodzieży P. C. K. w Częstochowie.

## 15.000 młodzieży czerwono krzyżskiej z 4-ech województw u stóp Jasnej Góry.

Dwudniowy zlot regionalny Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża z 4-ech województw: kieleckiego, krakowskiego, łódzkiego i śląskiego, odbyty w Częstochowie w ub. sobotę i niedzielę, u dał się nadspodziewanie i był imponującym przeglądem dorobku P. C. K. w rekrutacji kadr młodzieży, wychowywanej w pięknej idei: „Miłuj bliźniego”. Częstochowa przez dwa dni całkowicie stała pod znakiem tego olbrzymiego zlotu, albo wiem 15.000 jego młodocianych uczestników, rojących się wszędy z orkiestrami i sztafarami po ulicach miasta, wprowadziło wielkie ożywienie, zwracając powszechną uwagę społeczeństwa, które spoglądało z prawdziwą sympatią na przeciągające oddziały młodzieży i działwy, ozdobione emblematami czerwonego krzyża na rekawkach, czy nawet przyodzianej w białe ubiory siostr P. C. K., często nawet w stroje ludowe, a przyspieszającej skoczne piosenki w marszu.

Napływ młodzieży czerwono krzyżskiej rozpoczął się w sobotę od rana. Każdym pogociem, ze wszystkich miast, miasteczek i wsi, przybywały coraz to nowe zastępy pod wodzą nauczycielstwa, albo wiem przytłaczającą większość uczestników zlotu stanowiły Koła Młodzieży P. C. K. przy szkołach powszechnych. Sekretarjat Komitetu Wykonawczego zlotu za rejestrował ogółem 14.334 przybyłej młodzieży, w tem z woj. łódzkiego 6.200 (z samego pow. łaskiego około 2.800, z radomskiego 2.360), z woj. kieleckiego z górą 3000, z woj. krakowskiego około 1.500 i z woj. śląskiego z górą 1000. Ponadto przybyły delegacje z innych województw w liczbie 350 osób. Zadziwiający był tak olbrzymi napływ młodzieży, zważywszy dzisiejsze trudne warunki materialne zwłaszcza wsi polskiej. Powodzenie zlotu da się jedynie wytłumaczyć trafnym wyborem jego miejsca, gdyż, jak to zaznaczył w rozmowie kierownicy młodzieży, rodzice łożyli nieraz ostatnie grosze na pokrycie kosztów, aby tylko ich dzieci mogły znaleźć się na Jasnej Górze. I ten czynnik udatności zlotu podkreślił przede wszystkim należy do najwyższemu uznaniem.

Protęktorat zlotu objął Komitet Honorowy na czele z J. E. ks. Biskupem dr,

T. Kubina, p. wojewodą kieleckim J. Pańciorkowskim, p. generałem M. Dąbkowski, p. starostą K. Eustachiewiczem i p. komisarzem J. Mazurem.

Nader licznie przybyli zamiejscowi przedstawiciele władz P. C. K., a więc prezes łódzkiego Zarządu Okr. PCK. p. Z. Fiedler, wiceprzewodniczący Komisji Gł. Kół Mł. PCK. p. K. Kujawski, prezes okr. krakowskiego p. J. Kretschmer, sekretarz gen. P. C. K. p. A. Paszkowska, prezes Kom. Gł. PCK. H. hr. Potocki, sekretarz Kom. Gł. Kół Mł. p. A. Roszkowski, prezes okr. kieleckiego p. B. Sosnowski, przewodniczący Komisji Gł. Kół Mł. sen. J. Wielowiejski, nac. dyr. PCK, dr B. Zakliński i in.

Na zlot nadesłano szereg telegramów gratulacyjnych, a przedewszystkiem obszerna depesza z serdecznym pozdrowieniem dla polskiej młodzieży czerwono krzyżskiej nadeszła od Międzynarodowej Ligii Cz. Krzyży w Paryżu, reprezentującej 12 i pół miliona członków, dalej telegramy od Kół PCK z Radomia, Kalisza, Poznania, Krosna, Podlasia, Siedlec, Wilna i Lwowa w im. 22.000 członków trzech województw: lwowskiego, stanisławskiego. go i tarnopolskiego.

Prasa stołeczna była licznie reprezentowana, a m. in.: Kurjer Warszawski, Polska Zbrojna, Robotnik, Kurjer Polski, P.A.T. i P.A.P.

Komitet Wykonawczy zlotu na czele z prezesem częst. Zarządu PCK, radcą E. Wnękem, jako przewodniczącym, inż. J. Bartoszewskim, jako wice-przewodniczącym, p. R. Schmidtem, jako przewodniczącym sekcji propagandy, miał nlebać da zadanie, aby organizacyjnie opanować zlot, co mu się w zupełności udało. Przybywające zastępy młodzieży kierowano na kwatery noclegowe po 30 gr. w szkołach powszechnych i na kwatery prywatne. Urządzono punkty sanitarne, namiot pod Jasną Górą i t. d. Dwie stacje wyżynien: wojskowa w koszarach 27 p.p. i miejska przy ul. Chłopskiej 96 wydały śniadania po 30 gr., obiady po 50 gr. i kolacje po 40 gr. na bony. W koszarach 27 p. p. gdzie wyżywienie otrzymało z górą 7000 młodzieży, kolacja składała się z chleba z wędliną i herbaty, śniadanie z kawy białej i bułek, obiad z grochówką,

**Kino - Teatr „ATLANTYD”**  
 W celu doprowadzenia aparatury dźwiękowej do bezkonkurencyjnego działania  
 Dziś, w poniedziałek, dnia 22-go maja kino nieczynne.  
 Powtórzenie premiery  
**„POD TWOJĄ OBRONĘ”**  
 we wtorek 23 maja. Początek o godz. 5 p. p. Seanse grupowe na zamówienie.

gulaszu i kaszy. Obiady po 50 gr. wydawały i restauracje. Do sprawności organa cyjnego przyczyniła się Straż Ogniowa, utrzymująca porządek. Członkowie Cz. Tow. Cykl. pełnili funkcje łączników.

Według programu zlotu młodzież czernowokrzyskiej w sobotę po południu tłumnie zwiedzała Jasną Górę i skarbiec, o prowadzania przez przewodników, wieczorem zaś udala się do „Panoramy” na dwa przedstawienia sztuki p. t. „Takich więcej”. T. Koczanowiczka oraz do sali Katedralnej na dwa przedstawienia sztuki p. t. „Serce matki”. A. Zbierchowski. Przedstawienia te wykonane były przez młodzież harcerską z Częstochowy.

W niedzielę od rana do godz. 11-ej uczestnicy zlotu w dalszym ciągu zwiedzali klasztor Jasnogórski, poczem udali się na nabożeństwo, zapraszając plac przedściołowy, gdzie również zgromadzili się tłumy społeczeństwa miejscowego. Uroczystą mszę św. odprawił O. Przeor Dominik Zielenkowiński, przepięknie zaś kazanie wygłosił O. Alfons Jedrzejewski, w pełnych zapału słowach rozwijając idee młodzieży Polskiego Cz. Krzyża według przykazań chrześcijańskiej miłości bliźniego oraz kończąc wzniosłą inwokacją do Królowej Korony Polskiej o błogosławieństwo dla młodzieży, zgromadzonej u stóp Jej tronu na Jasnej Górze. Młodzież zbiorowo odśpiewała hymn: „Boże coś Polskę”, poczem O. Przeor dokonał aktu poświęcenia kilkunastu nowych sztandarów Kół Młodzieży PCK, a m. in. sztandarów Kół przy I i II gimnazjach miejscowych.

Po nabożeństwie, które było przepięknym i wzruszającym momentem zlotu młodzieży czernowokrzyskiej u stóp Jasnej Góry, niekończąc, zda się, zastępy czwórki przy dźwiękach kilkunastu orkiestr szkolnych, wojskowej, strażackiej i kolejowej ruszyły w stronę placu magistrackiego, gdzie przed grupą przedstawicieli władz odbyła się imponująca defilada. W kolumnach czwórkowych, barwiących się strojami ludowymi różnych grup, nawet górali i hutników śląskich, niesiono kilkaset białych sztandarów z emblematami czerwonego krzyża, oraz transparentów z nazwami województw, powiatów i miejscowości. Większe miasta, jak: Łódź, Pabjanice, Piotrków, Radomsko, Włocławek, Kalisz, Sosnowiec, Dąbrowa, Katowice, Kraków, Kielce, Częstochowa, Zawiercie itd. reprezentowane były również i przez młodzież czernowokrzyską oół średnich. Przemarsz 15.000 młodzieży wobec tłumów zgromadzonej publiczności trwał blisko 2 godziny. Pogoda dopisała znakomicie, po raz pierwszy od kilkunastu dni, po dżdżystej i chłodnej sobocie, słonecznie było i ciepło.

O godz. 2-ej po poł. w salach Kasyna podoficerskiego 27 p. p. odbyło się skromne przyjęcie dla gości, przedstawicieli władz, Cz. Krzyża.

O godz. 3-ej udano się gremialnie na boisko sportowe 27 p. p., gdzie w obecności licznych zastępów publiczności odbyły się ciekawe pokazy ratownictwa przeciwgazowego i ogólnego oraz popisy tańców, gimnastyki rytmicznej i gier sportowych. Ogólny podziw budziła sprawność drużyn ratowniczych, a szczególną uwagę wszystkich zwróciła drużyna kielecka w ubraniach przeciwgazowych.

Pierwszą nagrodę za sprawność w postaci apteczki otrzymała drużyna z Radomska, a drugą i trzecią w postaci takich samych apteczek drużyny kieleckie.

Ogólnie też podobaly się tańce regionalne, szczególnie zaś „trojak” wykonany w malowniczych strojach przez młodzież śląską i kujawską wykonany przez młodzież z Kieleckiego. Prócz tego grupa młodzieży śląskiej w oryginalnych strojach górniczych z kilofami urządziła pokaz pracy w szybach węglowych. W tym momencie publiczność samorzutnie urządziła żywość manifestację na cześć Śląska i jego ludu. Senator Wielowiejski wygłosił krótkie przemówienie, którego młodzież i wszyscy zebrani wysłuchali ze skupioną uwagą, a dr. Zakliński odczytał tekst depeszy gratulacyjnej od Międzynarodowej Ligi C. K. w Paryżu i tekst de-

pesz holdowniczych do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 5.30 nastąpiło rozwiązanie zlotu i młodzież grupami pod wodzą przewodników udala się na dworzec, skąd wieloma pociągami odjechała do swych rodzinnych miejscowości.  
 — Z ruchu pątniczego. W ub. niedzielę prócz wielkich rzesz młodzieży czernowokrzyskiej, przybyłej na Zlot do Częstochowy przyjechało także kilka pielgrzymek na Jasną Górę. M. in. do znaczniejszych liczbowo należy zaliczyć pielgrzymki z Pawłowa i Bielszowa na Śląsku 400 osób; dalej z Kepna, Przemyśla, Krakowa oraz Sieciechowa z ks. Edmundem Zawiszowskim na czele.

— Działalność państwowych urzędów pośrednictwa pracy. Państwowe urzędy pośrednictwa pracy na terenie całej Polski skierowały do pracy w ciągu marca ogółem 26.319 osób, w tem 22.665 mężczyzn i 3.653 kobiet.

Z ogólnej liczby osób zapośredniczonych do pracy 1.587 przypada na grupę górników, 919 na hutników, 1.663 na metalowców, 406 na włókienników, 970 na robotników budowlanych, 1.436 na inne grupy zawodowe, 17.213 na robotników niewykwalifikowanych, 318 na robotników rolnych młodocianych, oraz 1.275 osób na służbę domową i robotników komunalnych.

**Dzkie wybryki nocne bandy rezhulanych opryszków, grasujących bezkarnie w śródmieściu.**

Z soboty na niedzielę około godziny 4-ej nad ranem banda, składająca się z 4-5 opryszków, w przystępie jakiegoś opatycznego szaju pijącego urządziła w Alejach, na odcinku od ul. Kilińskiego do parku, hałaśliwą i ordynarną awanturę, zabawiając się po drodze przestawianiem na jezdnie ławek, zdejmoiwaniem sztydów z nad sklepów i rzucaniem kamieniami.

W czasie tych pijących popisów banda, nie widząc w pobliżu żadnego przechodnia ani też posterunkowego, poczęła wyrwać kamienie z rynsztoka i rzucić w artystycznie wykonany sztyd:szklany zakładów „Gońca Częstochowskiego”, który spokojnie od szeregu lat wisiał przed bramą domu nr. 52 w III Alei. Oczywiście sztyd został doszczętnie straszka. W. Takim sam los spotkał sztyd biura prób zawieszony przy bramie domu nr. 46 przy tejże Alei.

Po dokonaniu tego wandalistycznego wyczynu i zaspokojeniu swych pijących ambicji, opryszkowie, hałaśując w dalszym ciągu, nie ścigani zresztą przez nikogo, oddalili się w stronę parku.

Jak zeznał dozorca domu, który w chwilę po karczemnej tej burdzie wyjrzał na ulicę, w oddali za awanturnikami zdążył posterunkowy, będący w obchodzie i powracając, oświadczył dozorczy, że nazwiska awanturników są mu znane.

Pomimo usilnych starań z naszej strony nazwisk nocnych awanturników nie udało nam się ustalić dziś w policji. Mamy jednak nadzieję, że sprawy dzikich burd ulicznych zostaną ujawnieni i pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Jak nas informują, niesforna ta banda od kilku już dni grasuje po ulicach miasta szczególnie wokół dzieła zniszczenia.

— Nocne dzwiry aptek.  
 W nocy z dnia 22 na 23 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydrego, III Aleja 50. Piekarnickiego i Reterskiego, Krak. 38.

— Pożar w Blachowni i Dankowie. Dn. 20 b. m. we wsi Blachownia w zagrodzie Ludwika Kulka powstał pożar, który strawił dom drewniany kryty słomą, wart. 2500 zł. Pożar powstał od iskier z komina.

W dniu 18 b. m. we wsi Wola Dankowska, gm. Rędziny, na strychu domu Jana Nagla wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny, wart. 5000 zł. Wypadku z ludźmi nie było. Pożar powstał wskutek wa dłużego urzędzenia komina.

— Echa wypadku pod Jasną Górą. Jak donosiliśmy, w ub. sobotę rano przy zbieganiu placu ks. Kordeckiego i ul. św. Barbary miał miejsce wypadek podczas przewożenia słomy na aucie ciężarowym przez 5-ciu żołnierzy 27 p. p., którzy wskutek nagłego zahamowania auta spadli w pedzie i doznali potużenia. Wypadek ten jednak nie pociągnął tak groźnych następstw, jak to pierwotnie przypuszczano. Najciężej poszkodowany sierżant Edward Stolarski doznał obrażeń głowy i wstrząsu, lecz nie uległ utra-

cie oka, tak, że w dniu wczorajszym rano ze szpitala przewieziony już został do wojskowej izby chorych. Inni 4-ej poszkodowani żołnierze skierowani zostali do izby chorych, gdzie udzielono im opatrunków.

— Sąsiadka sąsiadkę szcztoką od podłogi. Jamrozik Józefa (Mickiewicza 64) zameldowała policyjnie, że sąsiadka jej Nawrot Helena, bez żadnych powodów pobija ją szcztoką od szzorowania podłogi.

— Za opór policji i obelgi. Za stawienie czynnego oporu posterunkowemu P. P. w czasie pełnienia służby i obelgi pod adresem tegoż spisano doniesienie na Tomczyka Stanisława (Przechodnia 10). Takie samo doniesienie spisano na: Władę Dominika (św. Rocha 58) i Pietrzaka Władysława (Kozia 22) za stawienie czynnego oporu i obelgi na urzędnika Komitetu Bezrobocia, Myska Zygmunta, w czasie urzędowania w biurze przy ul. Narutowicza nr. 27.

— Czyja papierosnica? W wydziale śledczym znajduje się papierosnica srebrna, owalna, z literami „F. P.”, zamknięta na zatrzask ze szkłem koloru niebieskiego. Papierosnica prawdopodobnie pochodzi z kradzieży.

— Wymuszenie pieniędzy na wódkę. Klekowski Stanisław zam. w Gołogogu, ul. Zając 21, zameldował, że dnia 22 b. m. około godziny 0.30, gdy siedział na ławce w I Alei, podeszło do niego dwóch nieznanymi osobnikami i pod groźbą pobicia usiłowali wymusić pieniądze na wódkę. Jeden z tych osobników został doprowadzony do komisariatu przez posterunkowego P. P., gdzie okazało się, że jest to Dziebór Władysław (Sobieskiego 70).

— Na kradzionym rowerze wywieźli żyto. Urbańczy Stanisław z Jawzin, zameldował o skradzieniu mu roweru i 3/4 metra żyta, ogólnej wart. 63 zł.

**Kronika sportowa.**

Pierwsza runda mistrzostw ukończona. Mistrzem wiosennym, jak zapowiedzieliśmy, została Victoria, nie mając za sobą przegranego meczu. Wszystkie drużyny w chwili obecnej mają po 7 gier, z wyjątkiem Warty zaw. i Skry, którym pozostało do rozegrania jeden mecz.

- 1. Victoria punktów 11 stos. bramek 29:5, 2. Turyci punkt. 7 st. bramek 14:9, 3. Częstochówka pkt. 7 st. br. 13:9, 4. Warta (Zaw.) pkt. 6 st. br. 14:14, 5. Brygada pkt. 5 st. br. 9:8, 6. Skra pkt. 4 st. br. 4:9, 7. Myszoków pkt. 0 st. br. 7:36.

Wyniki niedzielne rozgrywek o mistrzostwo kl. A. były następujące: Warta (Zawiercie) — Częstochówka 3:2 (0:0), Turyci — Myszoków 6:1 (2:0), Victoria — Skra 2:1 (1:0). Obszerniejsze sprawozdania z tych meczów zamieszcimy w jutrzejszym numerze „Gońca”.

Wyniki mistrzostw kl. B.: Makkabi — Częstochówka II 2:1, Orle — Brygada II 4:2, Victoria II — Błyskawica 2:2.

Klasa C.: Brygada III — Makkabi II 6:0, Hakoach (Radomsko) — Brygada 3:2. Brygada gościła w ub. niedzielę w Radomsku, gdzie grając w osłabionym składzie, uległa gospodarzom. M.

- Ruch—Warta 2:1 (1:0),
- Cracovia—Garbarna 1:1 (1:0),
- LKS—Pogoń 5:0 (1:0),
- Czarni—22 p. p. 2:1 (2:0)
- Legja—Warszawianka 0:0.

**TABELA GRUPY ZACHODNIEJ:**

Nazwa klubu	Gier	Punkty	Stos. bram.
Ruch	5	8	13:4
Cracovia	4	6	9:3
Wisła	4	5	5:3
Warta	5	4	8:8
Garbarna	4	3	4:8
Podgórze	4	0	1:14

**TABELA GRUPY WSCHODNIEJ.**

L. K. S.	4	5	6:0
Legja	3	5	6:3
Pogoń	4	5	6:8
Czarni	4	5	6:8
22 p. p.	4	2	7:10
Warszawianka	4	2	1:4

Niefortunny mecz krakowskiej Wisły w Antwerpi zakończył się wynikiem Antwerp F. C.—Wisła 5:1 (2:0),

W Bernie rozegrano w obecności 25 tysięcy widzów mecz międzypaństwowy Anglia—Szwajcaria, który zakończył się niezasłużenie wysoką porażką drużyny szwajcarskiej w stosunku 0:4 (0:1).

**KATOL:ZABIJA robotwoowady**

**Ostatnie wiadomości.**

**POWRÓT GOERINGA Z RZYMU,**  
 Berlin, 22.5. — Premier pruski Goering powrócił do Berlina ze swej dwudniowej podróży do Rzymu.

**STRZELANINA W „OBOZIE PRACY,”**  
 Lipsk, 22.5. — W lipskim obozie pracy doszło do krwawej bitki między szarowanymi tam stahlhelmowcami a członkami partii narodowo-socjalistycznej. Wywiązała się ostra strzelanina, w czasie której wielu uczestników odniosło cięższe lub lżejsze rany. Spokój przwróciło dopiero pogotowie policyjne. Przyczyną zamieszek było złe jedzenie, niesnaski polityczne i zbyt ciężka praca.

**Wyniki lotu alpejskiego.**

Wiedeń, 22.2. — Wielki lot alpejski został ukończony. Pierwsze miejsce zdobył lotnik austriacki Josipowicz, drugie miejsce Włoch Lombardi.

Polski uczestnik lotu kapitan Dudziński otrzymał trzecią nagrodę w dowód niezwykłej brawury oraz uznania jego zdolności lotniczych w całości konkurencji.

Uzyskanie przez kapitana Dudzińskiego trzeciej nagrody mimo nieukończenia wskutek uszkodzenia aparatu lotu alpejskiego jest dowodem uznania za niezwykle dzielną postawę lotnika polskiego, który, jak wiadomo, razem z kapitanem Bajanem w zlocie gwiazdystom oraz próbie szybkości uzyskał dwa pierwsze miejsca.

Austrjackie koła lotnicze wyrażają wielki podziw zarówno dla dzielności lotników, jak wartości aparatów polskich.

**ZAMACH SAMOBÓJCZY HARRIMANA**

Nowy Jork, 22.5. — Policja, która poszukiwała bankiera Harrimana, wykryła jego miejsce pobytu w małym hotelu w miejscowości Roslyn. W chwili, gdy policjanci oczekiwali nazwewnątrz hotelu, Harriman zadał sobie ciężką ranę w okolicę serca. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

**OLBRZYMI POŻAR POD LONDYNEM**

London, 22.5. — W Southend przy ujściu Tamizy powstał olbrzymi pożar, który m. in. doszczętnie zniszczył wszelkie zabudowania ośrodka wycieczkowego, bardzo tłumnie odwiedzanego przez londyńczyków.

50 osób odniosło rany. Większa część hal rozrywkowych spłonęła.

**Podziękowanie**

Dyrekcji Państwowego Seminarjum Ochotników w Częstochowie, serdecznie „BOG ZAPŁAC” za troskliwą opiekę nad dziećmi P. C. K. szkół gminy Wygiezów powiatu łaskiego

**Neuzyteleństwo.**

**OFIARY:**  
 Zamiat kwiatów w dniu Imienin p. Dyrektorki Heleny Nurczyńskiej uczennice II, IV i V kursu Mlejsk. Seminarjum Naucz. Zeńsk. składają na L. O. P. P. zł. 15.—

<b>WOBEC</b> szantazowania mojej byłej wychowanki Marii Głowińskiej, przez łobuza, za długą przez nią szantazowane nie odpowiadam. St. Klup. 739	<b>SŁONECZNE</b> pokoje: 1 lub 2 do wynajęcia w śródmieściu ul. Kilińskiego 16 m. 6. Ogłądać można od 12—
<b>POTRZEBNA</b> podręczna do szycia od zaraz. Wied. u dozorczy Aleja Wolności nr. 37.	<b>SKRADZIONO</b> dowód osobisty, kalendarz Częstochowy — Sosnowiec i inne na imię Bronisław Sidor. Ewentualnie znaleźć wrócić za nagrodą do skł. „Gońca”
<b>ZGUBIONO</b> książkę Kasy Chorych wydaną na imię Józefy Ciesielskiej 1290	<b>POTRZEBNY</b> podręczny szwowski, Nowy Rynek nr. 2. 1288
<b>POSZUKUJE</b> mieszkania w śródmieściu 2 — 3 pokoi z wygodami. Oferty pod „Sobidny lokator” do sklepu „Gońca” 1288	<b>ZGUBIONO</b> książkę wojskową wydawaną przez PKU Częstochowa na imię Stanisław Czarnota i kartę rowerową. 1288
<b>POKÓJ</b> z kuchnią i przedpokojem do wynajęcia, tamże bryczka do sprzedania, ul. Focha 66. 1289	<b>ZGUBIONO</b> książkę wojskową wydawaną przez PKU Częstochowa na imię Jana Dyreńskiego. 1288

Praca nie dla każdego jest dostępna dla ofiarę na bezrobotnych!

# Z odczytu w Kole Pań.

Z racji uroczystości X Tygodnia Lotniczego Kół Pań LOPP. w Częstochowie urządziło w sali Twa Przyjaciół Francji dnia 17 b.m. odczyt, poświęcony sprawom przygotowania kobiet do obrony przeciwlotniczo-gazowej i sprawom organizacyjnym Kół Pań.

Odczyt wygłosiła delegatka zarządu z Warszawy, p. inż. M. Sagajło, profesorka Politechniki Warszawskiej. Prelegentka wykazała potrzebę zainteresowania najszerzej mas kobiecych kwestią obrony przeciwlotniczo-gazowej, twierdząc, że wobec zastosowania samolotu do celów wojennych nie może być mowy o bezpieczeństwie ludności cywilnej, zapewnić o tym przez armję na froncie. Kobiety muszą na wypadek wojny bronić same swoich rodzin i siebie, nie licząc absolutnie na niczyją pomoc. To jeszcze mało; muszą brać czynny udział w akcji zbiorowej, a więc przedewszystkiem w drużynach sanitarnych i odkażających. Udział w obronie zbiorowej kobiet nie jest wyłącznie wybujałym feminizmem i emancypacją, jest to potrzeba chwili, wywołana zmianą techniki wojennej.

Zkolei prelegentka zobrazowała działalność sekcji kobiecej LOPP.

Koło Pań powstało przy Komitecie stołecznym w Warszawie w celu zbierania fundusów na budowę Cywilnej Szkoły Obrony Przeciwgazowej. Życie wykazało, że jest to zbyt ciasna rama dla tego rodzaju organizacji. Wskutek tego Koło Pań przelożono się w sekcję kobiecą przy Zarządzie Głównym LOPP. w Warszawie, nosząc nazwę Komitetu Ścisłego Kół Pań, który centralizuje Kół Pań na prowinco: w Krakowie, Białymstoku, Wilnie i Katowicach, Częstochowie itd.

Zadania Kół Pań są znacznie rozszerzone, gdyż prócz obowiązku zbierania fundusów na dokończenie Szkoły Cywilnej, Kół prowadzi wśród społeczeństwa kobiecego propagandę idei LOPP, przygotowują kobiety do obrony itd.

Dzięki energii i inicjatywie prezeski Komitetu p. Wróblewskiej, Komitet Ścisły ma w swym posiadaniu 200-tysięcy złotych, które w połączeniu z subsydlum Zarządu Gł. LOPP. pozwolą już w tym roku dokończyć budowę Szkoły. Narazie zakończono roboty ziemne, budowę suterenu, schronów itd.

Po zreferowaniu kwestji Szkoły, prelegentka poprosiła o zapytania. W dyskusji zbierało głos wiele pań, stawiając pytania, na które p. inż. Sagajło odpowiadała rzeczowo i ciekawie. Najciekawszą była odpowiedź, dotycząca wytrzymałości materiału przeciwgazowego, gdyż jak wiadomo ludność wstrzymuje się od zakupu masek, sądząc, iż do czasu wybuchu wojny ulegną one zniszczeniu. Jako kierowniczka działu gumowego Instytutu Gazowego, która przemyśli gumowy badatwa w Ameryce i państwach Europy, prelegentka mogła odpowiedzieć z całą stanowczością, iż maski obecnie produkowane są wprost wieczne, że maska dziś nabyta, będzie do skonała i za lat 10, dzięki gatunkowi gumy, używanej do powlekania tkaniny maski i do wyrobu zaworów.

Odczyt p. Sagajło był wszechstronnie ciekawy i wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Zofja Brykalska.

**Fabryka papy dachowej M. Bema**  
ul. Równoległa 51 d. Piękną (Ostatni Grosz)  
Polca znane ze swej dobroci wyroby.

## Z KRAJU.

(—) **Investycje w Druskiénikach.** — Wśród szeregu inwestycji, jakie w ostatnich czasach przeprowadzane są na terenie Druskiénik zarówno w dziale leśniczym, jak i gospodarczym, do jednej z największych, podnoszących pod względem leśniczo-kuracyjnym Druskiéniki, jest piękne, zakrojone na wielką miarę dzieło, zainicjowane przez s. p. dr. Eugenję Lewicką w postaci zakładu przyrodoleśniczego dla kuracji stóncem i powietrzem. Zakład ten rozplanowany na jednym z najpiękniejszych odcinków Druskiénik zainwestowany został w najnowsze urządzenia, jakie w tym kierunku higieny przewiduje. Ogromne te zakłady posiadają poza specjalnymi budynkami, dwie pływalnie, kilka plaż, boisk, bieżni i t. p., a obliczone zgóra na 1500 osób, w r. b. posiadają nowy nabytek w postaci rozbiernika męskiej.

(—) **Zadanie pracy.** Onegdaj w godzinach rannych, przed starostwem w Zawierciu zebrano się około 450 bezrobotnych, domagających się pracy i zasiłków żywnościowych. Delegację bezrobotnych przyjął w starostwie i obiecano, że w

**POLSKIE OSRAMÓWKI**  
produkowano w Fabrykach  
gwarantują  
DŁUGĄ ŻYWOTNOŚĆ  
WIELKĄ WYDAJNOŚĆ ŚWIATŁA  
MAŁE ŻUŻYCIE PRĄDU

naibliższych dniach 400 bezrobotnych otrzyma zatrudnienie przy robotach, związanych z uwalaniem Wisły. Poza to obiecano w miarę możliwości udzielić zasiłków żywnościowych. Delegacja zakomunikowała wiadomość tę bezrobotnym, poczem zgromadzeni rozeszli się. Wczoraj bezrobotni z temi samymi żądaniem zgłosili się do magistratu.

### Krwawa walka

policii z bandytami.  
Władze bezpieczeństwa we Lwowie otrzymały alarmującą wiadomość o krwawej walce na rewolwery, stoczony w Sokalu między policją a bandytami, zakończony zabiciem dwóch ludzi: posterunkowego i bandyty i ciężkim zranieniem jednego posterunkowego.

W genetycznym przebiegu sprawa ma

się następująco: W piątek około godz. 10-ej m. 30 posterunkowy Jan Solarz z Sokala w czasie patrolowania za miastem, spotkał nad Bugiem dwóch opryszaków sokalskich, których zamierzał zatrzymać.

Na widok posterunkowego obaj bandyci poczęli strzelać z rewolwerów, a gdy raniły posterunkowy upadł na ziemię, poczem zabrawszy mu rewolwer, zbiegli. Ciężko ranny policjant wskutek upływu krwi w ciągu nocy zmarł.

Policja sokalska natychmiast zarządziła za bandytami pościg. Ustalono, że mordercami są 40-letni Waplak, oraz 25-letni Woźniak, obaj bezrobotni, zamieszkałi w baraku dla bezdomnych.

W sobotę o godz. 4-ej nad ranem policja wkroczyła do baraku, celem ujęcia morderców. W chwili wejścia policji posypały się strzały i jedna z kul rewolwerowych zraniła ciężko w brzuch st. post. Chałatek. Wówczas policja otoczyła za wszystkich stron barak i rozpoczęła regularne obłożenie, które trwało wśród gęstych strzałów rewolwerowych przez 3 godziny.

Wreszcie o godzinie 7-ej m. 30 jeden z bandytów, mianowicie Woźniak poddał się, natomiast Waplak po oddaniu kilku strzałów podpalil ob wewnątrz barak i usiłował skorzystać z zamieszania i zbiec. Ucieczka jego nie udała się jednak, albowiem dosięgła go kula posterunkowego, od której padł trupem na miejscu.

Przy zabitym bandycie znaleziono dwa rewolwery marki Steyer i jeden hiszpański.

(—) **Więńce pogrzebowe z pomarańczę i bananów.** W tych dniach chowano w Katowicach zmarłego przemytnika, zastrzelonego na pograniczu. Za trumną niesiono więńce uwięte z bananów i pomarańczę, które następnie domonstracyjnie wrzucono do grobu. Przypomina to stosunki w Chicago oraz pogrzeby gangsterów.

# Niemal wszystkie futra w Polsce są przemycane z Niemiec.

We Lwowie zlikwidowano olbrzymią aferę przemytniczą, jedną z największych jaką wykryto od czasu odrodzenia Polski. Kosztem skarb państwa, którego straty wynoszą kilkanaście milionów złotych, tuczyli się z jednej strony Niemcy, z drugiej osobnicy, którzy dziś zonglują hasłem bojkotu towarów niemieckich.

Od lat pięciu mniej więcej zwrócił uwagę skarbowe uwagi na fakty zalewu całej Polski, a szczególnie Małopolski futrami niemieckiego pochodzenia. Od czasu do czasu udawało się tu i ówdzie wykryć większą lub mniejszą partję przemycanych futer, przemyt na wielką skalę jednak nie ustawał a nielegalne źródła, z których kupcy futrzani czerpali obficie, pozostały niewykryte.

W tych warunkach przystąpił przed dwoma laty do akcji małopolski Inspektorat straży granicznej w Przemyślu, a nagromadziwszy informacje, stwierdzające, że centrala przemytu jest Lwów, zlecił techniczne wykonanie likwidacji komisariatu straży granicznej we Lwowie.

Po długich miesiącach zmudnej pracy, afera została obecnie ujawniona, a materialne dowody skompletowane. Do odpowiedzialności karnej pociągnięci zostali następujący kupcy futrzani: Singer, Wolman, Fisch, Kohl, Diestelfeld, Pinkas, Pflaster, Apfelschmidt, Reiss i Wiesner. Udowodnienie winy było bardzo utrudnione ze powodu niezwykle wyrafinowanej taktyki oszustów.

Pozornie dokumenty pochodzenia sprzedawanych przez nich futer były w porządku. Świadczenia wystawiane były przez władze państw posiadających z Polską traktaty handlowe, a więc przez Belgię, Austrię i Węgry.

Dzięki właśnie tym dokumentom, jak się okazało bądź wyłudzonym, bądź fał-

szywym, cło konwencyjne było o 40 procent mniejsze od normalnego.

Jak wykazało dochodzenie oszuści urządzili się w sposób następujący: Byli oni w porozumieniu z kupcami w Lipsku, którzy paczki z zamówionymi futrami adresowali do poszczególnych firm we Lwowie, ładowali do skrzyń po 300 kg. i jako tranzyt kierowali do Budapesztu za pośrednictwem firm transportowych Schenker et Comp. oraz „Mobil” w Buda-peszcze.

Tu pod kontrolą tamtejszego urzędu celnego rozbijano skrzynie, sortowano paczki i po zaopatrueniu ich w podstępnie zdobyte świadectwa pochodzenia w łbie handlowej w Budapeszcze, wysyłano jako towar węgierski do Polski.

Straty skarbu państwa idą w grube miliony, nie licząc nieobliczalnych strat moralnych, mianowicie osłabienia naszej pozycji w wojnie celnej z Niemcami, śmiejącymi się w kulał z naszych barier celnych, jakie istnieją tylko dla ludzi uczciwych.

Jak stwierdzono niemal cały zapas futer znajdujący się w handlu pochodzi z tego nietętego źródła. Jak olbrzymie dochody czerpali oszuści dowodzi fakt potwierdzony dokumentami, że jeden z nich Ire Wiesner, mający sklep we Lwowie przy ul. Sykstyńskiej, sprowadził via Budapeszt przemycanych futer wartości 380.000 zł. Oszukańcze firmy sprowadzały w identyczny sposób futra również przez inne państwa traktatowe jak Austrię i Belgię. Ze względu na fakt, iż wszyscy kupcy futrzani, zamieszani w tę aferę są ludźmi zamożnymi, a dowody ich winy są stu-procentowe i nie zachodzi obawa matactw, nie aresztowano pak doład nikogo.

## Tabela wygranych Loterii Państwowej.

(Nieurzędowa).  
W trzecim dniu ciągnięcia 1-ej klasy 27-ej polskiej loterii państwowej wygrane padły na numery następujące:

Po 5000 zł na Nr. 30725.	Po 2000 zł na Nr-y 66965 143239.
Po 1000 zł na Nr-y 64042 111388 112002 130826	Po 500 zł na Nr-y 38946 49305 60821 97832 105511.
Po 400 zł na Nr-y 2138 4317 4338 27046 3516 4417 49477 52801 61824 80042 80404 80400 717587 114094 141295.	Po 200 zł na Nr-y 13295 30660 41201 94142 18043 115997 148545 152308.
16948 20251 24458 27021 29763 41755 44593 47276 48328 49611 52256 54714 64840 66880 72075 72781 77799 81979 91431 93657 98801 106188 122490 129792 129629 131667 131907 131975 136173 139630 150638.	Po 100 zł na Nr-y: 72 162 2111 463 67 813 86 963 118 245 433 39 67 703 82 804 905 24 2087 122 282 352 416 565 746 482 42 119 40 426 81 911 955 4981 117 62 248 32 329 99 816 872 1155 216 674 799 861 8404 48 17 243 435 559 97 644 814 916 59 9022 376 87 542 48

635 717 823 963 10179 394 484 737 75 821 26 943 11132 331 783 12156 278 396 98 516 13422 561 783 14496 670 750 875 15020 63 85 101 54 295 783 13239 37 495 510 772 17194 215 341 58 414 642 566 73 18017 83 207 385 643 89 730 44 99 996 19036 173 275 301 673 745 876 985 20004 78 481 80 213 399 90 444 507 665 750 936 889 870 910 963 69209 12 338 683 762 873 935 70358 73 465 661 711 870 71041 177 98 418 703 13 89 94 948 72032 251 578 694 752 69 998 73233 209 546 651 710 933 74051 137 55 75 297 391 428 42 623 839 75277 346 85 592 96 656 892.	713 821 85 96 11 9 207 719 79 889 88246 448 76 913 202 16 41 425 574 93 77011 122 70 523 61 644 551 71 800 73 78206 35 46 312 533 850 969 74056 542 804 971 80037 209 61 304 559 99 612 762 911 81130 278 500 638 59 724 96 820065 163 803 60 478 726 716 914 83027 61 220 54 294 424 782 970 84060 72 205 17 96 297 85057 138 83 624 71 98 702 872 86043 101 16 59 207 558 74 688 733 57 73 821 85 86 911 79 87002 719 79 889 88246 448 686 794 8198 97 316 27 646 65 76 964 91 90196 432 423 98 643 752 979 97011 117 81 387 471 854 69 58 92055 34 63 319 61 429 192 26 41 92422 53 909 518 50 85 671 94024 103 555 626 728 962 91522 71 74 94 207 17 417 51 858 93 96719 178 449 521 32 38 602 31 54 993 97195 409 12 590 752 75 858 96 81026 289 437 628 90584 193 23 806 10 66 772 100588 429 49 502 74 351 10126 342 80 519 882 10330 446 176 502 08 32 635 103088 198 562 755 871 931 104143 71 418 77 879 956 105006 65 625 912 68 106529 652 816 107065 170 91 559 65 625 912 68 106529 652 816 107065 170 91 559 886 109007 65 125 208 57 332 67 455 526 602 44
--	--

**PROSZEK Z „KOGUTKIEM”**  
(MIGRENO-NEUROSI)  
USUWA NAJOPORCZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**  
MIGRENE, NEURALGIĘ,  
**BÓLE ZĘBÓW.**  
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA,  
BÓLE ARTRETYCZNE,  
STAWOWE, KOSTNE I T.P.  
PROSZEK TĘ WYRABIAMY W POSTACI  
**TABLETEK.**  
ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW  
Z „KOGUTKIEM”

Kolektora ANTONIOGO EGERA w Częstochowie, Aleja I. Nr. 14 wypłaca wygrane i zamienia stawki. W każdej chwili można tam sprawdzić bezpłatnie urzędową tabelę ciągnięcia.



# Ze świata.

(X) **Wielkie ograniczenia pracy cudzoziemców w teatrach francuskich.** Prezydent republiki francuskiej podpisał dekret o ograniczeniu pracy cudzoziemców w przedsiębiorstwach widowiskowych.

Na podstawie tego dekretu, liczba artystów cudzoziemskich w teatrach, wystawiających sztuki dramatyczne, nie może przekraczać 10 procent ogólnej liczby aktorów; podobnie w kabaretach artyści cudzoziemscy stanowić mogą tylko 10 procent. W przedsiębiorstwach rozrywkowych, jak rewije i imprezy widowiskowe z atrakcjami, liczba cudzoziemców wynosić może 50 procent, w cyrkach zaś 60 procent.

We wszystkich przedsiębiorstwach rozrywkowych w orkiestrach zatrudniani mogą być cudzoziemcy jedynie do 5 procent. W chórach operowych cudzoziemcy stanowić mogą conajwyżej 10 procent, w balecie 20 procent. W wytwórniach filmowych zatrudniać wolno conajwyżej 45 procent cudzoziemców.

(X) **Prezydent Roosevelt i radio.** Prezydent Roosevelt zapowiedział, iż co miesiąc pragnie wygłosić przynajmniej dwie mowy przez radio. W odpowiedzi na to oświadczenie prezydenta wszystkie amerykańskie stacje nadawcze zgłosiły swoją gotowość transmitowania przemówień prezydenta na obszarze Stanów Zjednoczonych i poza ich granicami.

(X) **Środki ostrożności w komunikacji samochodowej.** Władze policji paryskiej wydały rozporządzenie, obowiązujące w całym departamencie Sekwany, które za pewne stanie się obowiązkiem też w innych departamentach Francji, że w każdym samochodzie musi się znajdować skrzynka ze środkami opatrunkowymi, aby w razie wypadku samochodowego, można było natychmiast udzielić pierwszej pomocy poszkodowanym.

Ponadto od 1935 r. ma się stać obowiązującym prawo, zabraniające używania do samochodów szyb i zwierciadeł ze szkła zwykłego, roztrzaskującego się przy uderzeniu, jak bowiem stwierdzono, przy starciu się samochodu z jaką przeszkodą najczęściej rozlatujące się odłamki szyb

lub zwierciadeł są przyczyną poranienia podróżnych.

(X) **Jak to dawniej bywało.** Szach perski Nasn-ed-Din, podczas pobytu swego w Paryżu wyraził chęć asystowania przy zgilotynowaniu skazańca. Makabrycznym gustom władcy wschodniego postarano się zadośćuczynić. W towarzystwie wyższych urzędników oraz szefa protokołu p. prezydenta Republiki, M. Mollarda, udał się szach na plac kaźni. Gdy „woda” spełniła swój obowiązek, a głowa skazańca spadła do kosza, szach, mławszy z zadowoleniem, obejrzał się nakoło i dostrzegłszy Mollarda wskazał go ręką katowi, dodając: „A teraz tego...” Tableau.

## Japońskie słońce.

„Japońskie Słońce” promieniuje coraz szerzej i dalej. Tylko patrol, jak nad prastarym grodem chińskim, dawną stolicą Chin, Pei-ping-ien (tak zwie się od r. 1928 Pekin, zamiast Pei-king czyli „Północna Stolica” — „Północny Pokój”) powiewają flagi cesarstwa japońskiego.

Cesarska rodzina japońska wywodzi swój ród od Amaterasu Omikami, zwanej również Hi-no-Mikami, co znaczy „Bogini Słońca”. Jej laska spływała na wszystkich ludzi tak samo, jak światło słoń-

czne, opływające cały świat. Narodowa flaga japońska, wyobrażająca czerwona kulę słoneczną na tle śnieżnej bieli, symbolizuje właśnie wielką moc i cnotę bogini Amaterasu. Obecna jednak flaga japońska została wprowadzona stosunkowo niedawno.

Już pod koniec VI-go stulecia na cesarskiej fladze japońskiej widniało słońce, ale w towarzystwie księżycy. Flagą mogła jedynie powiewać nad cesarskim pałacem. Dopiero w r. XIV cesarz Godaigo ustanowił flagi wojenne z czerwonym słońcem na białym tle, na miejsce dawnych flag całkowicie białych.

Bohater japoński, Tojotomi Hidejosi (zmarły w r. 1598) kazał zatknąć banderę ze słońcem na statkach wojennych. W r. XVII słońce stało się urzędowym herbem, a pod koniec epoki Tokugawa (1600 — 1868) również japońskie statki handlowe wywieszają słoneczną banderę. Ostatecznie dopiero w r. 1870, rząd wielkiego mikada Meidzi ustanowił flagę ze wschodzącym słońcem, jako flagę narodową Japonii.

(X) **Świnia jako pies myśliwski.** Wprawdzie mieszkańcy ziem Perigord, we Francji, używają świnii do wywęszania ukrytych w piasku słynnych trufli tamtejszych, to jednak zdawałoby się niepraw-

dopodobnym, aby można było wytworzyć swinię do zastępowania psa myśliwskiego.

A jednak, jak zapewnia „Manchester Guardian” i co potwierdzają liczne świadectwa, swinia taka istniała w Brockenhurst, w Anglii.

Była nią maciora „Slut”, własność rodziny Toomerów, a wytresowana do polowania przez braci Ryszarda i Edwarda Toomerów, zwołanych myśliwych.

„Slut” posiadała wdech, przewyższający wdech najlepszych wyzłów pointersów, a nauczono ją wyszukiwać wszelką zwierzynę, dążąc do jej tropie i stawiać do niej. Zdarzało się, że jednego dnia stawała do kuropatów, bażantów, bekasów i kurylików. Ale rzecz szczególna, nie było przy padku, aby stawała do zająca.

„Slut” polubiła przytem tak polowanie, że na widok strzelby w rękach swych panów, dawała oznaki radości, jak pies myśliwski, chrząkała głośno i biegła prosto, wścąc pilnie.

### Silny argument.

7-letnia Mania: — Powiadam ci, że nigdy się wyjde za mąż, nawet za hrabiego.  
5-letnia Zosia: — No, a za cukiernika?

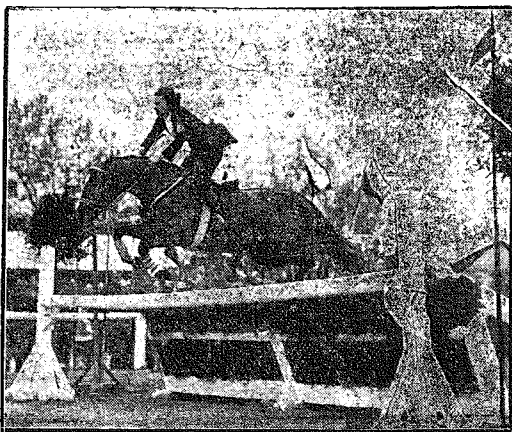
### CO USŁYSIAMY DZIŚ PRZEZ RADJO!

WTOREK, 23 MAJA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.  
11'40 Godzienny przegląd prasy polskiej. 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor. 15'10 Komunikat eksportowy. 15'15 Komunikat gospod. 15'21 Chwilka lotnicza i przeciwbieżowa. 15'30 Komunikat sportowy. 15'35 Przegląd wydawnictw. 15'50 Muzyka gramofon. 16'25 Odczyt dla nauczycieli. 16'40 Odczyt. 17'00 Popołudniowy koncert symfoniczny. 18'00 Muzyka lekka. 19'00 Rozmaitości. 19'20 Wiadomości rolnicze. 19'30 Felieton muzyczny. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Koncert wieszczy. 21'00 Wiadomości sportowe. 22'10 Kwadrans literacki. 22'15 Recital śpiewaczy. 22'45 Muzyka gramofon. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka taneczna.

WTOREK, 23 MAJA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.  
11'40—11'57 Transm z Warszawy. 11'57 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'15 Komunikat gospod. 13'20 — 15'30 Transm z Warsz. 15'50 Audycja dla dzieci. 16'05 Muzyka gramofon. 16'25—19'00 Transm z Warsz. i Krakowa. 19'00 Odczyt. 19'15 Rozmaitości. 19'25 Komunikaty sportowe. 19'30 — 24'00 Transm. i Warszawy.



Zawody hipiczne pań Na stadionie w Łazienkach odbyły się zawody hipiczne pań wywołujące ogromne zainteresowanie w kołach sportowych stolicy. Na zdjęciu naszym widzimy jedną z uczestniczek zawodów p. Kucińską w czasie brania przeszkody.

J. STRANG MORRISON. 46.  
**PIĘKNE DZIEWCZĘ Z TAORMINY**

Powieść. Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Co to? — zapytał Lowry.  
— Szal — odpowiedział głos ze strumienia.  
Pamięć odmówiła mi posłuszeństwa. Znałem ten szczególny, urywany głos — wystarczyło jednej sylaby, żebym go poznał — a nie mogłem sobie przypomnieć, czy on był. Angusa? Creubana? Czy kogo innego z bandy? Nie, ten głos łączył się z młymi wspomnieniami, z widokiem domów i oświetlonej słońcem wody. Ale za trzecim snapieniem rozjaśniło mi się w głowie, a serce załopotało gwałtownie w piersiach. Och, naturalnie! To on, ten stary astmatyk, kupiec z Tobermory!!!

Z cienia wyłoniła się i przyczołgała ku nam postać ludzka. Wstrząsany nadzieją, strachem i zdumieniem, czekałem bezradnie, co będzie dalej. Postać przypadała do nas, rozejrzała się bacznie naokoło i poprzecinałszy nam więzy, zaczęła rozcierać niemilosernie gwałtownie nasze zdrętwiałe kostki.

Wstałem z trudem i potknąłem się, jak mi się wydawało, z wielkim hałasem. Znieruchomieliśmy w trwożnym nasłuchaniu, ale z chaty nikt jakoś nie wyrzwał.

— Czy możecie iść? — syknął Paterson.

Ruszyłem w stronę wyjścia, ale Lowry przytrzymał mnie za ramię.

— Zegarek — szepnął.

Aż mnie zachnęło, ale skinałem głową. Lowry pokazał na migi, że zaczekał na mnie przy wyjściu. Rzuciłem się na ziemię, żeby się przepelznąć koło chaty. Instykt pchał mnie przemożnie do ucieczki, ale gdybym go posłuchał, byłbym niechybnie zginął.

Wejście do chaty było zasłonięte płachtą. Nabrałem odwagi. Znalazłszy się za chatą, poczołgałem się przed i niebawem dotarłem do rozlewiska pod kaskadą. Woda nie była głęboka, do połowy łydek — lecz na myśl o wejściu do niej przejął mnie dreszcz odrady. Stałem bez ruchu, przeklinając w duszy Monterey'a i zegarek, w szczególności zega-

rek. I byłbym tak stał całą noc, gdyby nie głos Monterey'a z wnętrza chaty. Zdyty nagłą trwożą, wszedłem w wodę, znalazłem (nie odrzuć) cenny zegarek i zabrałem się do odwrotu.

Wtem zastłona odsunęła się i z wnętrza wypłynęła smuga światła, która przecięła wąwóz na dwoje. Nie wiedziałem, co zrobić, czy zaryzykować przejście przed drzwiami, czy przepchnąć się za chatą, koło skały. Nie wiedziałem coprawda, czy zmieściłbym się tam. Lepiej było wobec tego ryzykować od frontu, niż utknąć w ciasnej szparze. Jałem pełznąć po ziemi, starając się przyłgać do niej możliwie płasko. Gdy miałem wejście do chaty, uniosłem ostrożnie głowę i rzuciłem okiem do środka. Monterey siedział koło ognia z pustym prawie blaszanym talerzem na kolanach i szklanką w rękę. Kończył jeść. Popelzłem dalej, starając się pocieszyć myślą, że z oświetlonego miejsca trudniej jest zobaczyć coś w mroku, niż odwrotnie. Ale ledwie posunąłem się trzy kroki, kiedy na smugę światła padł długi cień! Nie odważyłem się badać, czyj. Przycisnąłem twarz do kamieni i znieruchomiałem.

Zapalono zapalkę, która trzasnęła charakterystycznie. Zaraz potem poczułem na karku ostry ból, jakby od ułcia końcem noża. Uznałem się za zgubionego.

— Spuść płachtę, osie. Nie jesteśmy pod równikiem.

Burkliwy głos, który zabrał mi tuż nad moją głowę, odpowiedział coś niewyraźnie i płótno opadło. Signałem ręką do karku i znalazłem na nim zgazoną zapalkę. Włosy były trochę osmolone. Rozejrzałem się dookoła ostrożnie. Palący cofnął się do chaty i pozostał sam. W dwie minuty później połączyłem się z towarzyszami i wręczyłem zegarek Lowry'emu.

Paterson szedł pierwszy, Lowry ostatni. Wszliśmy po schodach w ciemną kamienną czeleść. Tu Paterson rozkrzyżował ręce i zastąpił nam drogę, tak że Lowry wpadł na nas obu

— Ps! Ani kroku dalej.

I zaczął macać ręką po skałę. O ramie otarła mi się gruba lina i pod nogi spadł ciężki zwój.

— Co to? — szepnął Lowry.  
Paterson rzucił parę słów ledwie dosłyszalnym szeptem. Zrozumiałem i przeszedł mnie dreszcz trwoży. Było tak ciemno, że nie widziałem skały, na której stałem, a która o krok dalej kończyła się bezdenną przepaścią. Druga srona przepaści była oddalona od nas o piętnaście stóp. Mieliśmy przebyć odchłań po linie uciążonej w górę do jakiegoś niewidzialnego występu.

Sądzę, że Lowry, pomimo, że był nieustraszonym żeglarzem, zaważał się na tę myśl. Za dnia wyczytno tego rodzaju wymagały nielada nerwów, a cóż dopiero mówić o nieprzekonanych ciemnościach nocy i przeprawie naoslep, nie wiedząc nawet w jakim miejscu ma się wyładować.

— Ja pierwszy — szepnął Paterson.

— Nie — zaprotestowałem. — Ja.

Czułem, że lada moment przestane nad sobą panować i że zwłoka byłaby dla mnie fatalna. Paterson udzielił mi paru wskazówek i uciepiałem się liny. Włosy zleżyły mi się na głowie i serce załomotało upiornym strachem. Cofnąłem się od niewidzialnej przepaści, zaważałem się, wróciłem i spuściłem nogi w próżnię. Lina musiała być bardzo długa, bo miałem wrażenie, że posuwam się zdwinie wolno. A może tylko mój mózg pracował anormalnie szybko. Zorientowałem się jednak, że minąłem już środek przepaści, wyciągnąłem więc nogi w poszukiwaniu oparcia i natrafiłem na próżnię. A przecież dotarłem do końca liny. Nim się zdecydowałem skoczyć, zeslizgnąłem się z powrotem do Lowry'ego i Patersona, ale zaraz zsunąłem się znów na środek. Zamknąłem oczy, dotarłem do końca i puściłem się. Zdawało mi się, że lecę w przepaść, lecz opadłem prawie bez wstrząsu na czworakach na gładką trawę i przewróciłem się nabok.

— Dobrze! — zawolałem, wstając.

— Zejść pan z drogi — odpowiedział Lowry.

On przeprawił się drugi, a Paterson trzeci. Ten ściągnął za sobą linę.

— To ich na chwilę zatrzymaj — rzekł z lekko wyciekiem.

(D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim”, najpopularniejszym miejscowym organie pracy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń począwszy od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na l. kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Związku Pracowników i Pracodawców komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klientów, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-iej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie spowodują do zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypisane. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zamieszczone miejsca będą uwzględnione o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmujemy do odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie adresu i tef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZ EWSKI

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”